



Raport z rynku walutowego

czwartek, 15 marca 2012

dr Jarosław Klepacki

Arkadiusz Wiśniewski

Rynek polski

Kolejna udana sesja przy Księżęcej zaowocowała wczoraj przekroczeniem obrotu giełdowego bariery jednego miliarda złotych, który ostatecznie ukształtował się na poziomie 1,3 miliarda złotych. W wyniku dalszej poprawy nastrojów na rynku indeks największych dwudziestu spółek warszawskiego parkietu zyskał na koniec dnia 1,7%, a WIG urósł o niecałe 1,5%. Złoty na fali spadków EUR/USD również kontynuował zmiany z dnia poprzedniego, a tym samym pary złotowe notowały w środę maksima tygodnia. Nie było wczoraj zbyt wielu informacji z polskiej gospodarki i poza publikacją NBP na temat podaży pieniądza M3 (w lutym nastąpił spadek wartości agregatu M3 o 0,3% m/m, co było m.in. pochodną stosunkowo niskiego przyrostu depozytów gospodarstw domowych – najgorszy wynik od 5 lat), Eurostat podał dane o inflacji HICP. W lutym roczny wskaźnik inflacji w Polsce wyniósł 4,4%, co plasuje naszą gospodarkę na drugim miejscu w Unii Europejskiej po względem dynamiki wzrostu cen, tuż po Węgrach (5,8%). Pomimo, że ta publikacja potwierdza ostatnie doniesienia GUS o wzroście inflacji, Rada Gospodarcza twierdzi, że lutowy wynik jest zjawiskiem przejściowym i można się spodziewać spadku wskaźnika rocznego w najbliższych miesiącach nawet do 3,5%.

Wczorajszy dzień stał pod znakiem przyspieszenia deprecjacji złotego na większości krosów. Początek dzisiejszej sesji nie przynosi nowy maksimum (słabości złotego). Na rynku pary USD/PLN (najbardziej skorelowanej z zachowaniem eurodolara) notowania nie zdołały trwale pokonać strefy silnego oporu technicznego: 3,1750 – 3,1850. Kluczowe dla dalszego kierunku mogą w związku z tym być najbliższe godziny. Utrzymanie się kursu powyżej 3,1650 – 3,1700 odebrać będzie można jako impuls zapowiadający kolejny, tym razem najprawdopodobniej udany atak na ostatnie szczyty. Spadek poniżej tego miejsca charakterystycznego z kolei zainicjować może powrót cen nawet w rejon 3,1300 – 3,1100. Sygnały sporych przetasowań widoczne są też przez pryzmat EUR/PLN. Tutaj nadal znajdujemy się poniżej kluczowej bariery (oporu): 4,1750 – 4,1800. Aby móc mówić o kontynuacji wzrostów notowania powinny utrzymać się powyżej rejonu 4,1300 – 4,1350.



Rynek światowy

Silne wzrosty na giełdach europejskich widoczne we wtorek zostały wczoraj zneutralizowane i choć niemiecki DAX ponownie zanotował ponad jednoprocetowe wzrosty to pozostałe indeksy znacznie ograniczyły ich dynamikę. Jeszcze „gorzej” wypadły indeksy za Oceanem, gdzie np. S&P500 stracił względem wtorkowego zamknięcia 0,12%. Inwestorzy w Azji też niezbyt chętnie przystąpili dzisiaj do zakupów, co w przypadku koreańskiego KOSPI skutkowało przeceną rzędu 0,06%. Wczorajsze wystąpienie szefa FED Bena Bernanke w Nashville nie przyniosło nowych przełomowych informacji, a jedynie potwierdziło, że wzrost gospodarczy USA jest rozczarowujący w opinii władz monetarnych. Dzisiaj poznaliśmy już dane ze Szwajcarii i choć nie było zaskoczenia, SNB nie zmienił bowiem poziomu stóp procentowych, nadal deklarując utrzymanie 3-miesięcznej stopy LIBOR jak najbliżej zera, to coraz więcej ankietowanych ekonomistów spodziewa się, że bank centralny nie podwyższy minimalnego kursu wymiany EUR/CHF z obecnego poziomu 1,2000. Widoczne umocnienie franka względem euro wywołane zostało zaś podwyższeniem prognoz wzrostu PKB w 2012 roku przez SECO (do 0,8% z 0,5%, które wskazywano w grudniu ubiegłego roku). Warto jeszcze dzisiaj zwrócić uwagę na serię danych z USA, które ze względu na zmianę czasu (która nastąpiła w weekend) pojawią się już od godziny 13:30.

Sytuacja na rynku EUR/USD robi się coraz ciekawsza. Ostatnie godziny przynoszą test figury 1,3000. Minimum miało wartość 1,3003 (zrealizowany został tym samym sygnalizowany przez wczorajszy obraz techniczny scenariusz intraday). Biorąc obecnie pod uwagę zarówno dynamikę aprecjacji dolara względem euro jak i poranny obraz techniczny (uwzględniający zasięg porannego wzrostu w rejon 1,3065) ewidentnie widać, że na rynku są chętni do wykorzystania tego miejsca charakterystycznego w celu odnawiania długich pozycji. Istotnym miejscem technicznym – sygnałną z punktu widzenia dzisiejszego handlu jest aktualnie strefa 1,3080 – 1,3100 (opór). Trwałe pokonanie tej bariery granicznej stworzy całkiem dobre warunki techniczne do silniejszego wzrostu. Z kolei spadek poniżej 1,3000 powinien zainicjować zamykanie stop lossów, co może dość znacząco przyśpieszyć dynamikę aprecjacji waluty amerykańskiej. Innymi słowy – podobnie jak wczoraj przebieg dzisiejszej sesji może okazać się silnym kierunkowskazem zmian na najbliższe dni.